

Józef Baran

STAN MIŁOSNY... PRZERY WANY

Gazeta Kulturalna

ISSN 1734-3240

Miesięcznik Rok XXIV Nr 7(275) Żelów, lipiec 2019

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

W numerze:

Wiersze: Emila Bieli, Jacka Juskiewicza, Ewy Klajman-Gomolińskiej, Elizy Segiet, Joanny Słodyczki, Andrzeja K. Torbusa, Miry Umiasztowskiej, Mariana Wójtowicza

Andrzej Dębkowski – *Niezwykły samotnik*

Leszek Żuliński – *Abstrakcja tożsamości*

Józef Baran – *Spadając, patrzeć w gwiazdy*

prof. Maria Szyszkowska – *Filozofia codzienności*

prof. Ignacy S. Fiut – *Poezja z Szyfem w tle*
Kazimierz Ivosse – *Człowiek przeznaczeń* – krytyk

Stefan Jurkowski – *Literatura i jej prezes*

Joanna Friedrich – *Matrimonio*

Henryk Gała – *Niewiersze*

prof. Grzegorz Bazylak – *Orewłowska winda*

Andrzej Walter – *Tajemnice granic Karla Grenzlera*

Ewa Kazula – *O „Późni” Agnieszki Tomczyszyn-Harasymowicz*

Karol Samsel – *Nagorda Poetycka 35. Konkursu im. Kazimiery Iłhakowiczówny – laudacja*

Dariusz Pawlicki – *O eliminowaniu ciszy, a z nią jeszcze czegoś...*

Jerzy Stasiewicz – *Poeta wędrowny*

Czesława Długoszek – *Niebieska Ewa*

Andrzej K. Torbus – *Ruszał Bruno...*

Jerzy Grupiński – *Cień twojego światła*

Danuta E. Kosk-Kosicka – *Szklana góra*

Jerzy Lengauer – *Herling-Grudziński w innym świecie*

Witryna, Opinie, Noty, Poglądy

Informacje, Kronika, Szkice, Eseje, Publicystyka
Felietony, Krytyka

Matrimonio

Moja masażystka wspomniała mi ostatnio, że 90 procent jej klientek to samotne kobiety. Wojowniczy, pumpy i wilczyce.

Tak dobrze radzą sobie same w życiu, że nie widzą się już „przy boku faceta”.

Facet jest takim damom „niepotrzebny od zaraz”.

Od słowa do słowa, miałam okazję zastanowić się, jak z pumpy przeobraziłam się w kobietę Garfielda. (I czemu kobiety Garfield dają się rzadziej masować niż pumpy?)

Już dawne plemiona dzieliły się na wędrownicze i osiadłe.

Pozostałości tych tradycji, to typy nomadów i ziemian, nomadek i ziemianek – bo styl życia dotyczy przecież obu płci.

Taka uproszczona socjologia jest oczywiście niemożliwa, bo mamy do czynienia z samcami i samicami alfa, beta i omega. Z czystą biologią. Z liderami, buntownikami, liberałami, tradycjonalistami etc. etc.

Na dzisiejszy użytek pozostaną przy nomadkach i ziemiankach. Płodowym zmian tych ról zaczyna się w dowolnym miejscu. (...) – **pisze Joanna Friedrich na stronie 13.**

Niezwykły samotnik

Mija 20. rocznica śmierci Władysława Hasiora – wybitnego polskiego artysty. Żaden chyba inny polski twórca nie wzbudzał tak skrajnych emocji jak właśnie Hasior. Z jednej strony nazywany był piesszcoszkiem ówczesnej władzy, z drugiej zaś pozostawał niezrozumiany i oskarżany o bluźnierstwa, chociaż krytyka wyrażała się o nim niezwykle pozytywnie.

Do Hasiora zawsze szło się z gęsia skórą na plecach. Pamiętam moje pierwsze z nim spotkanie przy góralskiej herbacie, papierosach „Piast” (była wtedy taka marka), które w następnych latach zawsze przywoziłem, bo nie mógł ich dostać pod Giewontem i przeżrocach, kiedy jeszcze mieszkał i tworzył na zapleczu bursy Liceum Plastycznego przy ulicy Zamoyskiego w Zakopanem. To były niezwykle spotkania, pełne tajemnicy, rozmów do późnych godzin, snucia planów. Był niezwykle gospodarzem swoich trzech pomieszczeń, które służyło mu nie tylko za pracownię, ale za mieszkanie, galerię i salę wykładową. (...) – **pisze Andrzej Dębkowski na stronie 15.**



Fot. Andrzej Dębkowski

O „Późni” Agnieszki Tomczyszyn-Harasymowicz

(...) W „Późni” ukazują się czytelnikowi różne rzeczywistości: śmierci, życia, uczuć. Człowiek wrzucony w nie został ukazany jako istota wiecznie zmagająca się z ograniczeniami lub pragnieniami duszy i ciała. Świat uczuć poznajemy z perspektywy kobiety kochanej i niekochanej. Traktują o tym listy oraz wybrane wiersze: „Nie można się dotknąć na odległość”, „Majówka”, „Wczoraj chodziłam nago”, „Możliwe, że nie nadaję się do twojego życia”, „Słone usta zawsze mają wytłumaczenie”, „Wierność to hałaśliwe słowo”. Ich lektura nasuwa wniosek: liryzm „Późni” pozbawiony jest cikliowości, analizowania stanów wewnętrznych. Sugeruje za to odczucia, doznania, przecucia bohaterki, kobiet dojrzałych, rozumiejących tajemnicę relacji damsko-męskich.

Kobiety w poezji Agnieszki Harasymowicz z jakiegoś powodu są samotne: rozstanie, życie w klasztorze, rola służącej, pielęgniarzki, sekretarki, arystokratki. Często przyjmują rolę narzuconą przez mężczyznę. Godzą się z losem opuszczonej, tej drugiej, niekochanej. (...) – **pisze Ewa Kazula na stronach 3-4.**